



KS. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

GRZECHY WOŁAJĄCE

WYDAWNICTWO WAM
Kraków 2012

WSTĘP

Rozumienie granic może być różnorakie: są granice państw, polityczne, geograficzne, ale też granice ludzkiej wytrzymałości czy granice moralne. Te ostatnie określają zasady i wartości, których nie można bezkarnie przekraczać, gdyż skutki takich działań mogą okazać się fatalne dla jednostki i całych grup społecznych. Wielokrotnie papież Benedykt XVI określał te granice jako „niepodlegające dyskusji”. W przemówieniu do przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej 30 marca 2006 r. Benedykt XVI przypomniał o istnieniu „zasad, co do których żadne negocjacje nie są możliwe”. Opisał je słowami: „troska o życie we wszystkich jego stadiach, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci; uznanie i promocja naturalnego modelu rodziny jako związku między mężczyzną i kobietą, opartego na małżeństwie, jak również jego obrona przed tendencjami do zrównywania w prawach z innymi związkami, które przyczyniają się do jej destabilizacji; wreszcie ochrona prawa rodziców do wychowywania własnych dzieci”¹. Papież tym samym zwrócił uwagę na pewne obszary moralności, które mają szczególne znaczenie dla nauczania Kościoła, wierności Ewangelii i zachowania dobra społecznego. Grzechy nie są bowiem występkami jednorodnymi, ale zróżnicowanymi ze względu na ich przedmiot, szkodliwość, wielkość podjętego zła i wiele innych okoliczności. Szczególnego znaczenia nabierają te czyny jednostki, które nie należą do sfery ściśle prywatnej, ale mają swe przełożenie na sferę publiczną, społeczną oraz odnoszą się bezpośrednio do kultu Bożego. W adhortacji apostołskiej *Sacramentum Caritatis*, ogłoszonej 13 marca 2007 r., podsumowującej synod biskupów zwołany jeszcze przez Jana Pawła II z okazji Roku Eucharystii (w 2005 r.), czytamy: „Kult oddawany Bogu, w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym, bez wpływu na nasze społeczne więzi: wymaga ona publicznego świadectwa naszej

¹ Za: R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przekł. P. Tobała-Pertkiewicz, E. Turlińska, Warszawa 2009, s. 23-24.

wiary. Dotyczy to oczywiście wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie dotyczy tych, którzy z racji pozycji społecznej czy politycznej, jaką zajmują, muszą podejmować decyzje dotyczące wartości fundamentalnych, takich jak szacunek i obrona ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, jak rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wychowywanie dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach. Te wartości nie podlegają negocjacom” (SC, nr 83). Zasady i te wartości zakorzenione są bowiem w naturze ludzkiej, są z nią związane, a więc niezmiennie i powszechne. Na tym zasadza się ich niepodważalność. Prawo moralne jest bowiem prawem obiektywnym, wpisanym w naturę każdego człowieka, w sposób stały i niezmienny. Wpisał je Bóg, stwórca ludzkości. Św. Tomasz z Akwinu zdefiniował je jako „prawo wieczne wpisane w istotę rozumną” (*Nihil est aliud quam participatio legis aeternae in rationali creatura*)². „W prawie ludzkim – podkreśla św. Tomasz – nic nie może być sprawiedliwe i usankcjonowane, jeśli odbiega od prawa wiecznego”³.

W katechizmowych katalogach grzechów od dawna zwrócono uwagę na niektóre grzechy śmiertelne, które w szczególny sposób naruszają porządek społeczny. Już ojcowie Kościoła, m.in. św. Augustyn, dostrzegali różnicę między grzechami ciężkimi, czyli śmiertelnymi, i powszechnymi. To rozróżnienie znalazło swe teoretyczne uzasadnienie w myśli św. Tomasa z Akwinu. Grzech śmiertelny zachodzi wówczas, gdy człowiek z pełną świadomością i za całkowitym przyzwoleniem odwraca się od celu ostatecznego, czyli Boga. Jest ugodzeniem w Jego miłość, przerwaniem dialogu miłości, rodzajem niewierności, zdrady. Pozbawia człowieka łaski uświęcającej, przyjaźni z Bogiem, a zatem szczęśliwości wiecznej. Przez grzech powszedni człowiek nie odwraca się od celu ostatecznego, nie jest pozbawiony darów Bożych, ale sprowadzona zostaje na niego kara doczesna.

A. KATALOG

W tradycyjnej teologii moralnej Kościoła na podstawie tekstów biblijnych wyszczególniono cztery tzw. grzechy wołające o pomstę do nieba. Na-

² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo* (1-2, 90-105), przekł. F.W. BednarSKI, Londyn 1986.

³ Tamże, I-IIae, q. 93, a. 3.

zwa wiąże się z tym, że tak o nich wyraża się Pismo Święte. Jest to wymowna metafora biblijna o ukaraniu sprawców z powodu ciężkich nieprawości popełnionych wobec bliźnich. Ojcowie Kościoła akcentowali szczególną szkodliwość moralną tych grzechów i mocno stawiali możliwość ich odpuszczenia, choć Pismo Święte nie uczy wprost o niemożliwości ich darowania⁴. Wśród nich wymienia się: 1. Rozmyślne zabójstwo – bratobójstwo: „Rzekł Bóg: »Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!«” (Rdz 4, 10). Bóg odezwał się do Kaina, mordercy swego brata, Abła. Zadał mu pytanie: „Gdzie jest Abel, brat twój?”. Gdy Kain zaczął udawać, że nie wie, co się stało z jego bratem, wówczas usłyszał słowa o Bogu słyszającym krzyk krwi ofiary. Abel nie mógł wołać o sprawiedliwy wymiar kary dla zabójcy, bo usta zamknęła mu śmierć. Ale wołała krew – symbol pozbawienia człowieka skarbu, jakim jest życie. Było to morderstwo rozmyślne, z premedytacją, nie była to śmierć przypadkowa, dokonana niechcący albo w obronie własnej czy ojczyzny. 2. Grzech sodomski: „Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ oskarżenie przeciw niemu do Pana tak się wzmoгло, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć” (Rdz 19, 13). To grzech nieczysty, posunięty do tak bezwstydných granic, jak to czynili mieszkańcy Sodomy i Gomory za czasów Abrahama, kiedy publicznie uprawiali bezwstyd. Dlatego też Bóg rzekł do Abrahama: „Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie” (Rdz 18, 20). Same te grzechy bezwstydne wołały o pomstę na mieszkańców tych miast. I przyszła klęska: Pan Bóg zesłał straszliwe trzęsienie ziemi, połączone z powstaniem wielkiej szczeliny, która pochłonęła nieszczęsne miasto. 3. Uciskanie ubogich, wdów i sierot – wielka krzywda wyrządzona szczególnie niezdolnym do samoobrony: „Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój, i wygubię was mieczem i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami” (Wj 22, 21-23). Podłością jest znęcać się nad tymi, którzy są bezsilni, nie mogą się bronić. Ale Pan Bóg staje w ich obronie. Czytamy w Biblii: „Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok” (Syr 35, 17-18). 4. Zatrzymanie zapłaty – odmowa zapłaty należnej za pracę: „Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to będzie brat

⁴ J.S. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, s. 113.

twój, czy obcy, o ile jest w twoim kraju, w twoich murach. Tegoż dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zajść nad nią słońcu, gdyż jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to by cię obciążało grzechem” (Pwt 24, 14-15); „Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą otrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów” (Jk 5, 4). Umówiona zapłata była nadzieją na godziwe życie dla tych, którzy niewiele posiadają. Odmowa pensji jest uderzeniem w najprostszą sprawiedliwość⁵.

Człowiek opanowany przez zło łatwo przechodzi od mniejszych występków do ciężkich przestępstw. Łatwo też poddaje się przyzwyczajeniu do zła. Popęnia je z coraz większą łatwością, bez refleksji, zaciągając coraz większą winę moralną. Coraz poważniej narusza porządek naturalny ustanowiony przez Boga⁶. Wywołuje tym samym coraz silniejszy gniew Boga.

⁵ Por. A. Kokoszka, *Teologia moralna fundamentalna*, Tarnów 2005, s. 171.

⁶ Por. B. Markiewicz, *Grzechy wołające o pomstę do nieba*, „Powściągliwość i Praca”, 1902, nr 12, s. 89-90.